

Zobacz, co Sumliński ujawnił nt. zabójców ks. Popiełuszki

20 października 2022

38 lat temu, 10 października funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa porwali i według oficjalnej wersji zamordowali księdza Jerzego Popiełuszkę. Kulisy zamordowania kapłana, podsłuchiwanie rodziny zabójcy księdza Jerzego i postępowań prokuratorskich Andrzeja Witkowskiego opisał w wydanej nakładem wydawnictwa Fronda książce „Teresa Trawa Robot” Wojciech Sumliński.



Pomimo upływu 38 lat od dnia porwania księdza Jerzego Popiełuszki nie milkną spory między zwolennikami oficjalnej i nieoficjalnej wersji męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki. Jedni i drudzy podkreślają ogromną pobożność kapłana i jego wyjątkowe zasługi dla Polski. Zwolennicy oficjalnej wersji śmierci błogosławionego boją się, że podważanie oficjalnej wersji śmierci mogło podważyć proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny męczennika.

Elementem ukrywania okoliczności zabójstwa i śmierci księdza Jerzego Popiełuszki przez władze komunistyczne były sprawy rozpoznania operacyjnego, w ramach której SB inwigilowała rodziny morderców księdza Jerzego Popiełuszki. Operacje te przeprowadzane były przez SB od 1985 do 1990 roku. W inwigilacje rodzin morderców zaangażowanych było kilkuset funkcjonariuszy SB i kilkuset tajnych współpracowników. Stenogramy podsłuchów trafiały do Kiszczaka i Jaruzelskiego.

W PRL przyzwoitym ludziom SB jawił się jako wrogi, ale jednolity i zorganizowany monolit. W rzeczywistości za wykreowaną fasadą PRL krył się chory organizm, przeżarty nepotyzmem, bezmyślnością, frustracją, egoizmem i nihilizmem

beneficjentów reżimu.

Bezpośrednimi (według oficjalnej wersji) zabójcami księdza Jerzego Popiełuszki byli Adam Pietruszka, Grzegorz Piotrowski, Leszek Pękała, Waldemar Chmielewski.

Zobacz także: Co dalej ze Starlinkami dla Ukrainy? Musk chce pieniędzy. "Podążamy za jego poleceniem"

Adam Pietruszka skazany za nakłanianie do zabójstwa

Skazany za nakłanianie do zabójstwa magister prawa i pułkownik Służby Bezpieczeństwa Adam Pietruszka rozpoczął swoją karierę zawodową w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Szczecinie. Kontynuował ją od 1975 roku w Warszawie jako zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu VI, od 1981 zastępca dyrektora Departamentu. Był oficerem prowadzącym księdza Czajkowskiego, czyli tajnego współpracownika SB o pseudonimie „Jankowski”.

Według włoskiej prokuratury Adam Pietruszka był obecny na placu Świętego Piotra podczas zamachu na Jana Pawła II. Jego kariera zawodowa zakończyła się zwolnieniem w 1984 z powodu braku kontroli nad podległymi funkcjonariuszami, którzy zabili księdza Jerzego i utrudniali śledztwo. Skazany w toruńskim procesie zabójców księdza Jerzego na 25 lat, po skróceniu do lat 10 wyroku, wyszedł na wolność w 1995 roku. W więzieniu manifestował swoją głęboką nienawiść do Kiszczaka i Jaruzelskiego.

Zabójca Leszek Pękała

Kolejny bezpośredni (według oficjalnej wersji) zabójca funkcjonariusz SB Leszek Pękała był z wykształcenia elektronikiem. Karierę w resorcie rozpoczął w Komendzie Wojewódzkiej MO w Tarnowie. W 1979 po ukończeniu Studium

Podyplomowego WSO w Legionowie przeniesiony został do Warszawy do Departamentu VI. Po zabójstwie księdza Jerzego został skazany na 15 lat, siedział 6 lat i wyszedł z więzienia w 1990 roku. Zmienił nazwisko na Paweł Nowak.

Zabójca Grzegorz Piotrowski

Trzeci z zabójców magister matematyki i funkcjonariusz SB Grzegorz Piotrowski karierę zawodową rozpoczął w Komendzie Wojewódzkiej MO w Łodzi. W 1979 ukończył studium podyplomowe Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie. W 1981 został funkcjonariuszem grupy D IV Departamentu zajmującej się popełnianiem przestępstw kryminalnych wymierzonych w polskich patriotów. Kiedy został kierownikiem grupy D, wielokrotnie spotykał się służbowo z funkcjonariuszami KGB. Zlecił też swoim podwładnym porwanie i zamordowanie (za pomocą obłania kwasem) opozycjonisty Janusza Krupskiego. Skazany na 25 lat wyszedł po 15 w 2001 roku i pisywał według doniesień prasowych pod pseudonimem w antyklerykalnym lewicowym piśmie „Fakty i Mity”.

Zabójca Waldemar Chmielewski

Czwarty z zabójców Waldemar Chmielewski skazany na lat 16 wyszedł po skróceniu wyroku po 4,5 roku.

Rodzina zbrodniarza

W lecie 1984 roku Jaruzelski zażądał od Kiszczaka uciszenia księdza Jerzego Popiełuszki. W kilkanaście dni po oficjalnej dacie zamordowania księdza Jerzego Popiełuszki (19 października 2010) Adam Pietruszka w trakcie rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych Czesławem Kiszczakiem usłyszał obietnicę awansu za zostanie kozłem ofiarnym w sprawie zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki. Pietruszka przed zabójstwem księdza Jerzego wiele miesięcy w ramach swoich obowiązków służbowych zajmował się prześladowaniem księdza Jerzego Popiełuszki. Przed procesem i w jego czasie Pietruszka

był utwierdzany przez władze resortu, że jego pobyt w zakładzie karnym był tymczasowy. Pomimo że przełożeni nie wywiązali się ze swoich obietnic, milczał, pozostał lojalny wobec resortu, i nie zdradził, że został kozłem ofiarnym. MSW zastraszyło Pietruszkę i jego żonę grożąc im konsekwencjami w razie ujawnienia tajemnicy państwowej. Kiszczak bał się, że Pietruszka i jego żona ukryli dokumenty wskazujące udział władz w mordzie (Pietruszka miał dysponować programem prześladowania księdza Jerzego Popiełuszki z odręcznymi uwagami Ciastonia i Jaruzelskiego). W ramach poszukiwania dokumentów wielokrotnie SB dokonywała tajnych przeszukań domu Pietruszki.

Z podsłuchów dokonanych na przełomie ponad 5 lat przez SB w domu rodziny więzionego Pietruszki dowiadujemy się, że rodzina Pietruszki pozostała wierna ideałom komunizmu, wroga wobec Solidarności i Kościoła, przeświadczona o słuszności terroru komunistycznego (pomimo że była świadoma tego, że z ojca rodziny przełożeni zrobili kozła ofiarnego – rodzina Pietruszki chciała, by partia rehabilitowała Pietruszkę). Żona Pietruszki wielokrotnie deklarowała swoją pogardę dla księdza Jerzego, uważała, że władze powinny siłą zwalczać reakcjonizm, oskarżała Jaruzelskiego o odchylenia prawicowo klerykalne, bo zbyt długo tolerował księdza Popiełuszkę i księdza Jankowskiego. Rodzina Pietruszki była silnie zakorzeniona w strukturach władzy i terroru komunistycznego, żyła wiadomościami o przetasowaniach w aparacie władzy (gdyż establishment komunistyczny to byli bliscy znajomi Pietruszków). Czuła, że ma poparcie partyjniaków i esbeków. W rozmowach o zabójstwie o sprawstwo kierownicze nad zbrodnią oskarżała władze MSW, jednego ze sprawców Pękale określała mianem niezrównoważonego emocjonalnie pedała.

Manifestem ideowym rodziny Pietruszków była wypowiedź żony zabójcy, w której deklarowała, że „Trzeba odciąć się od tego kraju, od tego narodu, trzeba dbać o własną dupę. Nie można dbać o naród i kraj. Niech państwo w gruzy się wali, tylko

żeby nam było dobrze”. Żona zabójcy księdza twierdziła, że trzeba brać przykład z Rakowskiego, który zarabia kasę na szwindlach. Żonę Pietruszki dziwiło, że nie ujęli się za nim Rosjanie, chociaż „ciągle siedział w ambasadzie”. Ta patologiczna akceptacja zbrodni reżimu nie przeszkadzała rodzinie Pietruszki być kochającą rodziną, mówiącą do się pieszczotliwym językiem.

Śledztwo prokuratora Witkowskiego

W kilka lat po zabójstwie księdza Jerzego Popiełuszki najwięcej w sprawie zabójstwa odkrył w III RP prokurator Andrzej Witkowski. Witkowski podważył wersję procesu toruńskiego, akta jego śledztwa utajniono. Prokurator Witkowski twierdził, że „czterej skazani oficerowie SB nie byli wyłącznymi uczestnikami zbrodni, lecz działali na zlecenie [...] osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie”. Ze śledztwa prokuratora Witkowskiego wynikało, że ksiądz Jerzy Popiełuszko zginął w innym czasie i miejscu niż te, które ustalono w procesie toruńskim. Okazało się też, że śledztwo Witkowskiego było sprzeczne z interesami establishmentu III RP. W kluczowych momentach dla śledztwa śledztwo to odbierano prokuratorowi Andrzejowi Witkowskiemu. Witkowski uniknął losu innych osób, które były związane ze sprawą. W kilka dni po zabójstwie zginęło w podejrzanym wypadku dwu funkcjonariuszy Biura Śledczego SB badających sprawę zabójstwa księdza Jerzego, w niewyjaśnionych okolicznościach zginęło kilku świadków ważnych dla sprawy. Nawet w 2009 zastraszano policjantów i prokuratorów, by nie angażowali się w tą sprawę.

Jedną z najbardziej szokujących informacji ze śledztwa Witkowskiego była informacja o tym, że WSW (bezpieka wojskowa PRL przekształcona w III RP we WSI) śledziła wiele miesięcy przed zabójstwem i w czasie zabójstwa funkcjonariuszy SB zabójców księdza Jerzego Popiełuszkę. 19 października 1984 roku (w oficjalnym dniu zabójstwa) 6 funkcjonariuszy WSW (5

mężczyzn i 1 kobieta) śledziło zabójców. Prokuratorowi Witkowskiemu po jednym dniu przesłuchań tych funkcjonariuszy sprawę odebrano (świadkowie ci do dzisiaj nie zostali przesłuchani). Po odebraniu sprawy Witkowskiego kreowano na wariata. W 2002 roku Witkowski w ramach IPN powtórnie rozpoczął swoje śledztwo. W 2004 na dzień przed planowanym oskarżeniem Kiszczaka i Chrostowskiego (kierowcy księdza Jerzego) sprawę odebrał Witkowskiemu ówczesny prezes IPN Kulesza.

Musimy pamiętać o tej i innych zbrodniach dokonanych przez komunistyczną bezpiekę na księżach. Tym bardziej że wielu komunistycznych oprawców pozostało bezkarnych i w ostatnich latach z niezwykłą wprost bezczelnością zintensyfikowali swoje działania na rzecz walki z Kościołem katolickim, skałowania kleru, i usunięcia katolicyzmu z życia społecznego.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Wideo: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://www.medianarodowe.com)